

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 5,50
kwartalnie „ 16,50

Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedzielę i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie.
Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 2 mk. Nekrologia — 1 mk. Reklamy po tekście (4 szp) — 1 mk. Zwyczajne (8 szp.) — 60 fen. Drobną ogłoszenia po 10 fen. za wiersz. Każde ogłoszenie najmniej 1 mk.

Teatr Polski

Cegielniana 63,
pod dyrekcją: Fr. Rychnowskiego.

Piątek, 21 marca Występ Wiktora Biegańskiego

„ORLE“

Dramat w 6 aktach E. Rostanda.

Sobota, 22 marca po poł. o g. 4 po cenach najniż.

Dobrze skrojony frak Krotoczwila w 4 akt. G. Dregell i

Robert i Bertrand Wodewil w 4 akt. G. Miroux.

Niedziela, 23 marca po poł. o g. 3 po cenach popularnych

Występ W. Biegańskiego **Wet za wet** Sztuka w 3 aktach Dr. Nicodemiego

ROBERT I BERTRAND Wodewil w 4 akt. G. Miroux.

Misja ententy opuściła stolicę Wielkopolski.

Uroczyste pożegnanie. — Przemówienie posła Korfantego. Mowa ambasadora Noulensa.

Poznań, 20 marca (PAT). — Wczoraj o godz. 10 wieczorem opuściła misja ententy stolicę Wielkopolski, żegnając ją jak zapewniali członkowie misji z żywą wdzięcznością i uznaniem dla uczuć ludności, jej gościnności, powagi pracy i dojrzałości.

Nasze rada ludowa wydała na cześć misji obiad pożegnalny. Pod wrażeniem chwili rozstania obiad miał uroczysty charakter, a znaczenie jego podniosły pomysłowe wieści, które nadeszły o walce pod Lwowem, gdzie wojsko poznańskie wywarło decydujący wpływ na zwycięstwo. Wieść ta wywołała u wszystkich uczestników obiadu serdeczną radość a okrzykom na cześć armii towarzyszyły serdeczne oklaski i powinszowania pod adresem głównego dowódcy gen. Dowbór Musznickiego, który w dniu wczorajszym obchodził imieniny.

Podczas obiadu przemówił komisarz p. Korfanty, oświadczając pod adresem członków misji ententy: Panowie! Naród polski podczas całej wojny światowej oczekiwał od ententy oswożenia z jarzma ciemności. Mogliście panowie osobiście przekonać się jak silną jest wiara naszego narodu w Waszą sprawiedliwość, jak wielkie jest zaufanie Polski do ideałów, których wy panowie jesteście przedstawicielami, jak niewzruszona jest wiara ludu naszego w siłę, którą rozporządzaacie, którą możecie zmusić wroga do uznania warunków sprawiedliwości i prawa, które od tej chwili waszym bohaterom armjom będą rządzić światem. Mogliście stwierdzić, że nasz kraj zamieszkiwany jest przez ludność spokojną, pracowitą, głęboko religijną i patriotyczną, która umiała się oprzeć zwycięsko napaściom wrogów i która pragnie być tylko pewną swą przeszłości, swego wolnego, niepodległego i samodzielnego państwa. Mając pełną świadomość swego wielkiego zadania, być puklerzem Europy przeciw prądom rozprężania i zaborczym apetytom germanizmu. My również chcemy być obrońcami i poręczycielami nowego porządku świata, który ustanowicie.

Dziękuję wam panowie za wszystkie wasze starania i prace podjęte dla dobra naszej Ojczyzny tak ciężko doświadczonej przez ucisk nałożony przez nieubłaganego naszego wroga. W czasie długich i mozolnych układów mieliście panowie sposobność stwierdzenia, jak dalece nasz wspólny wróg kieruje się nieuczciwością i perfidią. Stawa się on wkręcał nieufność i nienawiść między rozmaitymi warstwami społeczeństwa, prowokował namiętności wyznaniowe, mącił i ostatecznie naraził na szwank te tak serdeczne stosunki z sojusznikami i zmniejszyć wpływ i autorytet ententy w tej części Europy. Dawny system niemiecki został tylko na pozór zmieniony. Militarizm nie zgnieciony jak dawniej tak też i teraz stara się narzucić swoją wolę nawet rządowi socjalistycznemu. Fchałąc ludność pol-

ską do rozpacz, będzie się starał sprokować ją do nowej walki.

Zauważam, że uczynimy wszystko, co będzie w naszej mocy, by nasz naród zachował zimną krew, ufając, że decydujące czyny waszych rządów nakażą nieprzyjacielowi poszanowanie, zmuszając go do ujęcia się przed decyzją, którą zwycięska ententa mu nakaże.

Dziękuję jeszcze raz panowie za wasze wytrwałe wysiłki podejmowane nieustrudzenie dla dobra naszej Ojczyzny. Wznoszę toast na cześć naszej zwycięskiej ententy! Niech żyją Francja i Anglja! Niech żyją Włochy i Stany Zjednoczone!

Po okrzykach wniesionych na cześć ententy zabrał głos przewodniczący misji ambasador Noulens, który wspominał o pertraktacjach z przeciwnikiem nie zawsze zasługującym na zaufanie. Pan Noulens apelował dalej do cierpliwości i umiarkowania ludności polskiej prosząc ją, ażeby z ufnością oczekiwała godziny, w której ententa zdecyduje o jej losie. Radzimy wam powstrzymać słuszne oburzenia ludności polskiej przeciw nieprzyjacielowi, który ją i teraz chce doprowadzić do rozpacz. Nieprzyjacieli nie zmienili się w niczem. Pycha jego odżyła na nowo z chwilą, gdy tylko ręka wstrzymująca ją zwała ucisk. Główne dowództwo niemieckie przygotowuje odwet i nie chce ugiąć się przed zwycięzcą, licząc na rozdwojenie wśród ententy, do którego jednak nigdy nie dojdzie.

Po zerwaniu pertraktacji nie potrzebujecie się niczego obawiać. Rozjem trwa dalej. Błada Niemcom, gdyby go chcieli harmonować.

Możecie być pewni, że gdyby was jutro zaatakowali to wówczas armje ententy stojące nad Renem zmusiłyby Niemców do zatrzymania się i ostatecznej kapitulacji. Bezpieczeństwo Polski jest zapewnione i gwarantowane naszymi armjami na froncie zachodnim, nawet lepiej naszym wojskiem, aniżeli pismami podpisanymi przez jedną i drugą stronę. Jestem przekonany że niedługo Niemcy będą musieli przyjąć nowe warunki, które jednak będą ostrzejsze. Zmusimy Niemców do ponoszenia skutków ich klęski i wszystkich jej ciężarów.

Kończąc swoje przemówienie oświadczył ambasador Noulens, że z ostatnich telegramów, jakie otrzymał z Paryża, wynika, iż kwestja Gdańska ma być rozstrzygnięta bez możliwości jakiegokolwiek protestu niemieckiego przeciw zamierzonemu wyładowaniu wojsk polskich.

Oarzykiem na cześć zjednoczonej Polski i na cześć gościnnego Poznania powtórzonym przez wszystkich członków misji ambasador Noulens zakończył swoją mowę.

Warszawa, 20 marca (PAT) — Komisja sprowizacyjna pod przewodnictwem posła Mierzejewskiego w obecności wice-ministra Machniewskiego rozpatrywała wniosek posłów Putka, Misiołka i tow. w przed-

miocie unieważnienia umowy o dostarczeniu żywności z Poznańskiemu do Niemiec. Stwierdzono, że umowy takiej nie zawarto, że Poznańskie całą nadwyżkę w zbożu i kartoflach odsyła do Galicji, byłej kongresówki na krępy. Wobec tego komisja postanowiła przejść nad wnioskiem do porządku.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Głabińskiego w obecności ministra skarbu Engleha uchwaliła projekt ustawy o stemplowaniu banknotów i o wymianie części banknotów na asygnaty pożyczki naftowej i wyszaczyła dr. Adama referentem na plenum. Komisja załatwiła nadto projekt ustawy o objęciu administracji skarbowej w byłym zaborze austriackim przez ministerstwo skarbu. Na referenta wyznaczono p. Diamanda.

Komisja wojskowa pod przewodnictwem p. Anusza, w obecności zastępcy szefa sztabu generalnego pułk. Hallera, pułk. sztabu generalnego Malczewskiego i pułk. w ministerstwie spraw wojskowych Spakowskiego odbyła dziś zebranie, na którym wniosek o utworzenie rady wojennej po dyskusji poddany pod głosowanie nie uzyskał większości. Następnie komisja uchwaliła wystąpić ze swego łona podkomisję do badania stosunków w armji i na froncie.

Pochód na Polskę.

Warszawa, 19 marca.

Na horyzoncie wewnętrznym Polski zbierają się chmury. Gromy spaść mogą każą chwilą. Trudno przewidzieć dzisiaj, czy chmury się rozjeżdżą, czy też powietrze oczyszczy się dopiero po burzy.

Chodzi o ruch komunistyczny. Zaprawdę byłoby rzeczą zdumiewającą, gdybyśmy nie ulegli wstrząśnieniom choroby, trawiającej naszych sąsiadów. Wprawdzie nasze społeczeństwo jest w masie swojej społeczeństwem, o wysokiej kulturze religijnej, wprawdzie kult własności prywatnej jest pielęgnowany troskliwie przez cały ogół, wprawdzie patriotyzm stał się drugą religiją każdego uświadomionego obywatela, wprawdzie nawet nasz socjalizm musiał się pod wpływem społeczeństwa unarodowić i zasymilować, wprawdzie jesteśmy państwem zwycięskim, a nie klęskowym — ale te wszystkie przytoczone racje nie wykluczają u nas bynajmniej możliwości wybuchu — da Bóg — bezskutecznego, zarazy bolszewickiej.

Nie trzeba poddawać się złudzeniom. Do kraju wracają tysiące wygnańców, którzy przeszli piekło bolszewickie, a lubo większość jest bezsprzecznie wrogo nastrojona przeciwko tendencjom komunistycznym, są pomiędzy reemigrantami grupy, które u nas „porządkują” i raj bolszewicki chciałyby wprowadzić. Na to są dowody.

Tak samo z zachodu niemieckiego płyną do nas prądy rozkładcze. Pomiędzy emigracją polską w okręgu Ruhry i w Westfalji niestety agitacja grupy Spartakusa zapuściła pewne korzenie. Bardzo możliwe, iż w stanowisku robotników polskich na zachodzie dużą rolę odgrywa interes narodowy i nienawiść do Niemców, którym drogą socjalizacji przemysłu można cios zadać w samo serce, nie mniej jednak prądy takie, przeszczerpione na

nasz grunt rodzimy, godziłyby w nas samych.

To jest pewne: że Polska mocna i silna, potężna i mocarstwowa, zagospodarowana dobrze i zadowolająca swych obywateli, spokojna wewnętrznie i wyętna pracująca, że taka Polska jest największym wrogiem bolszewizmu, że taka Polska nie tylko do siebie nie daje przystępu komunistom, ale przedewszystkiem rozdziela oba siedliska zarazy i uniemożliwia rozszczepianie jej na inne organizmy państwowe.

Stąd wniosek w interesie komunizmu leży niedopuszczyć za każdą cenę do wzrostu i do uporządkowania stosunków Polski.

W urzeczywistnianiu tego planu komuniści posiadają walnego sprzymierzeńca w Zydach. Internacjonalistyczny nacjonalizm żydowski, który pragnął w Ameryce, Anglii, Francji i Polsce szkodzić, walkę tę beznadziejnie przegrał, ponimo stanowiska, które milioner amerykański Baruch na konferencji pokojowej posiada, i wpływu, który na Wilsona wywierał. Gdy się atak zewnętrzny nie uda, Żydzi atakują od wewnątrz.

Podłoże w Polsce pod bolszewizm jest. To otwarcie sobie powiedzmy. Wytworzyły je rządy zaborcze, które starają się zawsze o walkę klas, nieufność stanów do siebie, aby z dysharmonji społecznej dla siebie ciągnąć korzyści. Wytworzyła je wojna, nadmierne wzbogacenie się jednych i pogrążenie w nędzy ostatecznej licznych rzesz bezrobotnych wskutek braku pracy i pozbawienia nas wszelkiego przemysłu. Wytworzyła je rewolucja, którą Polska wskutek rozpadnięcia się okupantów przechodzi, i rządy gabinetu Moraczewskiego, który nie wiedział, jakim szlakiem postępować, i zamiast organizować energicznie kraj, jedynie szerzył rozprężenie.

Są całe okolice, podatne na bolszewizm. Najbardziej zaś: okręg Lubelski i Zagłębie górnicze. W Lubelszczyźnie okupacja austriacka znieprawiała ludność bardziej, aniżeli niemiecka, tam silnie agitują wyścig z Rosji, tam Ukraińcy, chcąc oślabić Polskę, podsycają dążenia anarchiczne. Stosunki społeczne, zwłaszcza położenie służby folwarczej, pozostawiało więcej, niż wiele, do życzenia, i ziemianie często nie umieli stanąć na wysokości zadania. W Zagłębiu oddziaływała bardzo silnie wpływ agitacji komunistycznej na Górnym Śląsku, a także agitacja agitatorów, wysłanych do Polski przez Rosjan i Niemców.

Ze agitacja jest u nas szczepiona wewnątrz, o tem wiemy wszyscy. Singer Leszczyński i Wolff, ten ostatni upatrzony już na komisarza sowieckiej Rosji, nieustannie w Mińsku i Wilnie organizują propagandę broszurową i agitatorską. Drobną szkołę prelegentów podcażają wybrańców do siania zamętu w Polsce.

Istotnie z różnych stron kraju napływają wiadomości o wzmoczonej agitacji, uprawianej przez wędrownych nauczycieli, tajemniczych liczników, rzekome dziadówki, które sieją posiew nienawiści i rozrzucają masowo literaturę bolszewicką.

Po prowincji komuniści aranżują strejki, a po miastach demonstracje bezrobotnych. Usilnem ich dążeniem jest wytworzenia psychozy rewolucyjnej i fermentu wewnętrznego.

W Radach delegatów robotniczych posiadają większość i starają się doprowadzić w PPS., której komitet centralny epiera się komunizmowi, do rozłamów. Lewica w PPS. rośnie w siły, a prawica z Daszyńskim na czele esycjuje pomiędzy Sejmem, którego suwerenność radaby utrzymać, a Radami robotniczymi, gdzie wpływów nie chce stracić, obawiając się spadku swoich wpływów na sfery robotnicze.

Stan aprowizacyjny kraju, wskutek dopływu żywności z Ameryki poprawił się. A dziś właśnie depeze podają wiadomość o wstrzymaniu żywności przez Niemcy. Dlaczego? Ci sami Niemcy, którzy w zaplombowanym wozie wysyłali do Rosji Lenina i Apfelbauma-Zinowiewa, teraz pogratyć chcą Polskę w anarchję.

Dlaczego pomaga im prasa bolszewicka, która jak wąż stugłowy ciągle w nas odżywa: w Lublinie „Prawda Komuni-

styczna“ w Dąbrowie „Komunistka“, w Warszawie po „Sztandarze Socjalistycznym“ tygodnik „Przełom“. A teraz w witynach księgarńskich widać dzieło Lenina o ustroju państwowym. Wiedzie, kto przyspożył tę niestychanie ceną zdobyczą naukową w Polsce?.. Dwa aktywiści: O. Halecki i —dawny zausznik austriacki i denuncjant Ludwik Kulczycki.

Kończy się marzec, ma się już ku wiosnie. Czerwona armia komunistyczna na kwiecień—maj gotuje generalny napad na Polskę. Zadanie jej ułatwiłoby w wysokim stopniu ruchawka wewnętrzna. Zadanie jej ułatwiłoby w wysokim stopniu rozkład w wojsku i brak służby wywiadowczej.

Dlatego teraz taka naganka na wojsko, na żandarmerję i na rząd. Dlatego agitacja, strajki, demonstracje!

Ver.

Z SEJMU.

Sesja pierwsza, posiedzenie 16-te.

W sprawie zająć w Zagłębiu Dąbrowskim.

Początek o godz. 4 po poł.

Marszałek zawiadamia, że wstąpili do Sejmu jako posłowie z obwodu Cieszyńskiego Karol Junga z Białej Seweryn Głowacki i że od ks. biskupa podległego Henryka Przezdzieckiego otrzymał list doradczy że ks. biskup szeka się mandatu sejmowego.

Marszałek wywya posłów, ażeby swoje interesy tak ułożyli aby począwszy od 26 marca do 11 kwietnia nie potrzebowali wracać do domu.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad wypadkami w Zagłębiu Dąbrowskim.

P. Daszyński stwierdza, że interpelacja jego i tow. w sprawie morderstw dokonanych na bezbronnych ludzi w Zagłębiu Dąbrowskim miała 3 cele: 1) Ludność ochroń od szaleńczej polityki prześladowania, która zaprowadziła już kraj pod rządami obcych szaborów. 2) zwrócić uwagę Sejmu na niezdrowe stosunki w organizacji i funkcjonowaniu władz zwanych jakby na ironję władzami bezpieczeństwa publicznego. 3) raz na zawsze położyć koniec plamieniu rąk młodej armii polskiej przez mord bezbronnych polskich kobiet i dzieci.

Wypadki z 12 marca stały się pod wpływem 2 najgorszych doradców w sprawach publicznych: fałszu i strachu, jak to zostało przyznał minister spraw wewnętrznych, którego otwarte i uscisłe stanowisko w izbie mówca podnosi. Były to wypadki, po których zostało 8 trupów wśród nich trup kobiety i dziecka przebitego bagnetem a nie zatrzelonego abłąkaną kulą i 20 kilka rannych.

Mówca odczytuje list, z którego wynika, że sprawa zatargu zbrojnego pomiędzy oddziałem niemieckim a polskim miało swoje źródło w tym, że ktoś szmuglował duże zapasy sioniny na Śląsk. Niemcy mieli przygotowany silniejszy oddział wojska, który rozpędził naszą słabą straż i sioninę zabrali poza granicę Niemiec. Ta sprawa stała się później motywem usprawiedliwienia sabotażu dokonanych przez wojsko i wyproszenie wszelkiej pomocy policji, żandarmerji i milicji ludowej. Mówca twierdzi dalej, że wojsko, które tak łatwo strzela do swoich, nie przeocznie sympatji białorusiów i litwinów. Mówca wspomina dalej, że Sejm nie spełnił jeszcze swego zadania i to miliony, które czekają sceniają ten Sejm z coraz to mniejszą dozą religijnego szacunku, który miał do Sejmu w chwili, kiedy się zbierał. Jeżeli ten lud zobaczy ten Sejm przeżywający wnioski nagie, że w Polsce wolno strzelać bezkarnie, to ten lud będzie miał prawo patrzeć na ten Sejm inaczej. Mówca kończy wyrazami saufania, że rząd tej sprawy płasem nie paści i winni zostaną ukarani.

P. Pietrzyk przytacza na usprawiedliwienie wojska krążenie plotek i pogłosek przed 12 marca. Policja wcześniej wiedziała, jakoby w czasie strajku miały nastąpić walki komunistów z wojskiem i policją. Agitatorzy mówili na wiecach, że 12 marca komunisty przejdą granicę Górnego Śląska i połączą się ze spartakusowcami, że milicja ludowa ich poprze to 733 wojska polskiego stanie po ich stronie. W tych warunkach dowództwo wojskowe zdecydowało się nie dopuścić do demonstracji, tembardziej że miało wiadomości że pośród 12 marca miał być sabotaż.

Przy jednym zabitym znaleziono granat i rewolwer.

Mówca stwierdza dalej fakt, że jednak w Sosnowcu, czyli tam, gdzie było ogień demonstracji, do danego zajścia nie doszło może dla tego że dowódcą załogi w Sosnowcu był kapitan Miot-Fiałkowski. Wnie strzelaniny ponoszą panowie Tarnowski, Obuczajtis i Bulski.

Zresztą wojsko w byto spowodowane przez tłum, który nazywał je „psami pańskimi“. Zanim nastąpiła salwa odbywało się szamotanie. Wojsko dało salwę, ale w górę, a tylko 2 lub 3 strzały do tłum. Ci dwaj to podobno synowie jakiegoś urzędnika czy inżyniera z Zagłębia.

Nie na żołniersu ciąży hańba strzelania. Mówca swraca przeciwko temu, aby wojska używano do celów policyjno-żandarmeryjnych i stwierdza, że kapitan Fiałkowski powiedział, że nie trzeba mu więcej wojska do obrony granicy przed niemcami.

W Dąbrowie milicji winić nie można, ale w Będzinie i Grodźcu było inaczej. Tam milicja rozdawała odezwy, wzywające żołnierzy do nieposłuszeństwa, a w kopalni „Paryż“ zwróciła się do żołnierzy o oddanie broni, potem poddała się tym żołnierzom, a karabiny oddała robotnikom. W żaden sposób nie można usprawiedliwić postępowania żandarmerji, która w dużej mierze przyczyniła się do wydarzeń w Dąbrowie.

Co do pogromu sklepów to wojsko nie czyniło żadnych kroków, do zapobieżenia im. Na zapytanie jednego z Polaków, dlaczego to czynią, żołnierze odpowiedzieli, że wracają z Cieszyna i tam w czasie walk żydzi lali im gorącą wodę na głowę. Trzeba wojsko wycofać z Dąbrowy.

Mówca skarży się na komisarza Pękostawskiego, że nie zaprotestował przeciwko rozbrajaniu milicji ludowej i nie wie, co się w jego powiecie dzieje.

Mówca oświadcza, że agitacja komunistyczna silnie rozwija się w Zagłębiu i że nie możemy opierać na bagnietach. — Wiemy, że rząd rosyjski miał wojsko, którego żołnierze twierdzili, że będą strzelać do rodzonych ojca i matki, a jednak cóż się stało z Rosją. Droga aresztów i stanów wojennych zaszczepiamy tylko bolszewizm. My chcemy, żeby nasze wojsko polskie było kochane.

Jako sposób wyjścia z sytuacji mówca doradza się zająć bezrobotnymi, przyspieszyć uruchomienie fabryk, przeprowadzić aprowizację i umiejętną gospodarke. Wtedy sami robotnicy ukręcają łeb agitatorom, nie będzie nawet na to trzeba ani wojska ani żandarmów.

Mówca zwraca się przeciwko wprowadzaniu przez komunistów dzieci do demonstracji i uważa to za deprawację.

P. Falkowski oświadcza, że przepiękne przemówienie p. Daszyńskiego może dojść na marne, bo nie poszło w kierunku obrony naszego żołnierza (głosy na lewicy: nieprawda). To przemówienie więcej szkody przyniesie sprawie Polski niż zachowanie się wojska w Dąbrowie (na prawicy brawa).

Mówca zarzuca posłowi Daszyńskiemu, że wyolbrzymia fakty i protestuje przeciwko takiemu postawieniu sprawy, jakoby wojsko polskie wyreżyserowało sprawę sioniny, aby usprawiedliwić mord.

(Wrzawa. Na prawicy: Słusznie. Na lewicy: Nieprawda).

Pierwszy wypadek śmierci robotnika przy manifestacji zaszedł za rządów Moraczewskiego przy rozbrajaniu czerwonej gwardji. Mowca zapytuje, kto robotnika polskiego namawiał do tego, ażeby dyrektorów rzucił do szybów. Robotnik polski w Zagłębiu nie jest winnym, on nie jest nastrojony po bolszewicku. Robotnicy zebrali setki marek na skarb narodowy, ażeby zaprotestować przeciwko towarzyszom, którzy są opętani przez bandy łupieżców.

Mówca oblicza ilość agitatorów bolszewickich według słów pos. Arciszewskiego na 40. Bolszewicy chcą opanować całe Zagłębie, bo wiedzą, że opanowawszy węgiel, mogą wielką krzywdę wyrządzić krajowi i rozszerzyć anarchję w głąb kraju. Bolszewicy mają broń, mają karabiny maszynowe i ćwiczą się nocami. Onich przedostać się na Śląsk i połączyć się ze spartakowcami. Agitują wśród wojska. Żołnierze otrzymują tam codziennie od 500 do 1000 broszur i książek. Żołnierze Polacy popielniają tam tę zbrodnię, że każą żydziakom, którzy tę bibulę roznoszą, zjadać te broszury i odezwy.

Mówca oświadcza, że wogóle jest kwestją sporną, czy lepszą taktyką jest, czy wojsko się dopuści do manifestacji czy nie. Ale w danym wypadku rzecz miała się tak, że komendant Bylski nie miał czasu zawiadomić ludności, gdyż dopiero dowiedział się o zamiarze manifestacji ulicznej, zbiórki w Sosnowcu i przedostanie się na Śląsk. Nie zabijano bezbronnych, dowodem tego, że u niektórych zabitych znaleziono bomby. Nieszczęśliwą okolicznością było, że w Dąbrowie znalazł się 10 pułk, który właśnie we Lwowie był oblewany przez żydów gorącą wodą i wskutek tego rozdrażniony.

Co do milicji ludowej, to jej komendant w Sosnowcu sam mówił, że ona nie wiele robi, tylko się trochę uczy i chodzi po ulicach. Zdaniem mówcy PPS chce sobie z niej stworzyć rodzaj żandarmerji. Mówca przytacza różne zdania komendantów milicji, z których wynika, nie byli pewni milicjantów, nawet po pozbyciu się z ich szeregów żywołów komunistycznych. Ciekawe jest rozporządzenie ministra Thuguffa, który oddał milicję do rozporządzenia komisarzom, lecz w osobnym tajnem rozporządzeniu nakazał słuchać tylko niektórych komisarzy, a nie wszystkich. Charakterystycznym dla milicji ludowej jest naprzykład odezwanie się jej komendanta Sarankiewicz: Jeżeli wojsko ma mnie rozbroić, to niech pamięta, że za mną jest 16.000 robotników. Zdarzały się fakty, że milicja bez pozwolenia władz odnośnych chciała rozbroić wojsko i oddawała karabiny w ręce ludności robotniczej. Minister spraw wewnętrznych powinien też wyjaśnić wypadek zabójstwa żołnierza nad granicą przez milicjantów i zachowanie się milicji w Zabkowicach.

Mówca godzi się na to, co powiedział Daszyński, że stosunków nie naprawi się bagnetem ani stanem wyjątkowym.

Pos. Bagński wywodzi, że dziś jeszcze są ludzie, którzy dają do tego systemu rządzenia, żeby bezwzględnie utrzymać władzę nad warstwami pracującymi.

Mówca stawia rezolucję: Wzywa się rząd, żeby niezwłocznie i stanowczo wabroni wojsku zarządził administracyjnych, żeby nie używał wojska do służby policyjnej i aby przeprowadził surowe śledztwo w sprawie zająć w Zagłębiu.

Pos. Małowski twierdzi, że lewica chce doprowadzić do rewolucji. Mówca wita zapowiedź ministerstwa, że sprawa jednolitej służby bezpieczeństwa będzie uregulowana. Żandarm polski powinien być świętym człowiekiem. Powinniśmy na niego patrzeć jak na człowieka nietykalnego.

Po krótkim przemówieniu p. Grinbaum, który zaznaczył, że krwawe wypadki w Dąbrowie miały swój epilog w ekscesach antyżydowskich sankcjono dyskuse i wybrano mówców generalnych „contra“ p. Pużaka, „pro“ p. Wróblewskiego.

Pos. Pużak dowodzi, że cała robota przeciw milicji jest skierowana przeciw temu stanowi prawnemu, który się już ugruntował w Polsce. Zakusy reakcji idą też w kierunku zaprowadzenia izby wyższej. Do ataku na Sejm wciąga się za wszelką ceną wojsko. Ale do tego trzeba wpięć deprawacji wojska. Dla stronnictwa mówcy (PPS) jest wojsko esmą wyższym niż narzędziem klasowym, jest tym czynnikiem rewolucyjnym, który wyznacza i insurekcyi przeciw rządowi zaborem.

Następnie p. Wróblewski oświadczył jako członek komisji, że ludność przyjęła tę komisję z sympatją. Trzeba walczyć pod uwagę, że na kilkanaście godzin przed wydarzeniem odbył się napad Niemców, że wigo wojsko było zdenerwowane. Takie fakty, że officer milicji nie chce przyjąć do swego zwierzchnika rzuca także światło na tę sprawę. Mówca oświadcza, że wojsko nie strzelało nawet wtedy, kiedy tłum wyrwał karabin jednemu z żołnierzy a drugiemu granatę ręczną.

Mówca stawia wniosek, ażeby Sejm przyjął odpowiedź rządu do wiadomości i przeszedł nad interpelacją do porządku dziennego.

— Izba ten wniosek uchwaliła.

Telegramy.

Memoriał Petlury.

Warszawa, 20 marca (tel. wł.). — Petlura wysłał do Paryża i Bukaresztu specjalne delegacje dyplomatyczne, które mają przedstawić entencji memoriał w sprawie Lwowa i Galicji wschodniej. W memoriale Petlury zaznaczono, że naród ukraiński jednomyślnie uznaje Galicję wschodnią za niepodzielną część Ukrainy i będąc walczył o nią do ostatniej kropli krwi.

Jeżeli koalicji chodzi o zaniechanie przelewu krwi musi wpłynąć na Polaków, ażeby zgodzili wydać Ukrainę wszystko, co jej się należy według prawa. W końcu Petlura przyrzeka, że jak tylko będzie miał rozwiązane ręce w Galicji — wystąpi przeciw bolszewikom nie tylko na Ukrainie ale i w Rosji.

Hołd Wielkopolsce.

Poznań, 20 marca. (PAT). Naczelna rada ludowa otrzymała następujący telegram:

Naczelne dowództwo ma zaszczyt przesłać naczelnej radzie ludowej w Poznaniu najserdeczniejsze podziękowanie za przesłane pod Lwów posiłki, które w szeregu zwycięskich walk przyczyniły się do uwolnienia Lwowa.

Wz. szefa sztabu generalnego pułk. Haller.

Drugi telegram nadszedł z frontu: Witając zwycięskie pułki ziemi Wielkopolskiej w Gródku Jagiellońskim czynię zadość potrzebie serca i wyrażam na ręce panów głęboką część dla całej Wielkopolski, która przesyłając zbrojną pomoc dała szczerne świadectwo nierozwrotności całej Ojczyzny.

Kłamstwa niemieckie.

Poznań 20 marca (PAT). O usposobieniu i zdemokratyzowaniu się Niemców świadczy wymownie telegram iskrowy wysłany z Nauen, który przedstawia układy misji niemieckiej z misją ententy w Poznaniu i zaznacza, że zerwanie układów nastąpiło dlatego, że Niemcy zażądali stworzenia komisji kontrolującej złożonej z jednego Polaka, 1 Niemca i 1 przedstawiciela państw neutralnych. Misja międzysojusznicza zgodziła się by w tej komisji zasiadł tylko przedstawiciel polski i przedstawiciel niemiecki.

Telegram ten wbrew istocie rzeczy twierdzi, że misja ententy zażądała, aby komisja ta składała się z samych tylko przedstawicieli ententy.

Ukonstytuowanie Rady Miejskiej w Warszawie.

Warszawa, 20 marca (PAT) — Odbyło się dziś zebranie warszawskiej Rady Miejskiej. Wybrano na presea rady pana Ignacego Balińskiego. Na prezydenta miasta pana Drzewieckiego, wiceprezydentami zostali wybrani panowie Karol Jenike i Józef Zawadzki. Wybór trzeciego wiceprezydenta odłożono do najbliższego posiedzenia. Na ławników wybrano z listy narodowej panów Pawłowski, Stefana Zielińskiego, Karola Ilskiego, Bolesława Jakimjaka, Antoniego Moncola, ks. Kazimierza Bączkiewicza i Stefana Dymarskiego. Z listy lewicowej pp. Baryka, Palińskiego i Topilko. Z listy żydowskiej pp. Bandy, Steina i Weisblata.

Memoriał polski w sprawie Gdańska.

H a g a, 20 marca. (PAT). — Telegr. iskrowy stacji poznańskiej. „New York Herald“ przynosi szereg szczegółów o wynikach badań komisji dla sprawy polskiej. W związku z tem omawia przedstawiony konferencji pokojowej dotyczący memoriał. W memoriale tym, pisze „New York Herald“ powiedziano, że polskie propozycje są bez wątpienia sprawiedliwe, ale mimo to stanowią one pewną przeszkodę w rokowaniach pokojowych. Polska domaga się dostępu do morza z wybrzeżem 100 kilom. szerokim od dawnej północnej granicy polskiej począwszy aż do Bałtyku i Gdańska. W memoriale powiedziano dalej, że ententa uznaje prawa Polski do dostępu do morza, a Polacy ze swej strony stwierdzają, że okolice Gdańska są polskie, podczas gdy samo miasto Gdańsk do XVIII wieku, t. j. do pierwszego podziału Polski było zupełnie polskie.

Gdańsk przypadł wówczas Prusom, które go pod względem gospodarczym zupełnie zniszczyły. Mimo przewagi ludności niemieckiej, w samym mieście Polacy podtrzymują swoje prawa do Gdańska, nie tylko dlatego, że jest on niezbędny dla żeglugi morskiej, ale także dla tego, że miasto to było początkowo polskie i musi być Polsce zwrócone.

Kwestja drogi morskiej dla Polski pociąga za sobą także kwestję Prus wschodnich, które zostaną od Niemiec zupełnie odcięte. W tym kierunku Polska gotowa jest udzielić pełnej gwarancji do swobodnej komunikacji między Niemcami a Prusami wschodnimi. Polacy żądają jednak zupełnego rozbrojenia Prus wschodnich, oraz zarządzenia plebiscytu w okolicach jezior Mazurskich, gdzie mieszka pół miliona polskich protestantów którzy niewypowiedzieli się jeszcze czy chcą należeć do Polski katolickiej.

W sprawie uruchomienia przemysłu.

Z chwilą utworzenia państwowej armii, wynika konieczność jej ekwipowania, co wywołało jako bezpośredni skutek szereg zamówień intendentury na dostawy dla wojska, ku czemu użytkowano pozostałe jeszcze w kraju po okupantach resztki niewywiezionych surowców.

Z drugiej strony prywatna inicjatywa dostawców wysiła się, aby sprostać podjętym zamówieniom i wyrobić do ostatniej szmaty te odpady, jakie jeszcze Bóg wie jakim sposobem udaje się na miejscu wynaleźć. Rezultatem tych obustronnych zabiegów jest uruchomienie pewnej części drobnych fabryczek, co nazywa się na szpaltach pism częściowym uruchomieniem przemysłu.

Jest to niestety, albowiem kilkaset ludzi, w ten sposób zatrudnionych, wprost nie jest w żadnym stosunku do cyfry 160 tysięcy głów bezrobotnych, stanowiących rezerwy roboczą przemysłu łódzkiego. Dotychczas uruchomiono w okręgu przemysłowym łódzkim 52 asortymenty przedziałni, co licząc po 970 wrzecion na asortyment, daje cyfrę 50,000 wrzecion.

Ten drobiaz wymaga jednak dla przerobienia przeszło 150,000 f nów surowca tygodniowo. Dzięki staraniom łódzkiego Wydziału surowców Łódź otrzyma z Poznańskiego wełnę i odpady, co chwilowo podtrzyma te firmy, które pracują dla zamówień wojskowych, zaś większe zakłady przemysłowe będą mogły liczyć na uruchomienie, podług angielskiej misji ekonomicznej po nadejściu surowca z Anglii, co ma nastąpić za jakie dwa miesiące, t. j. około czerwca. Do tego czasu obecna wysoka cena robocizny, spowodowana drożyzną artykułów pierwszej potrzeby,

wskutek dowozu i ewentualnego uregulowania kwestji waluty, zapewne ulegnie niższe, co powiększy szanse uruchomienia przemysłu o poważny czynnik dodatni.

Produkty żywnościowe z Ameryki, mimo iż stanowią akcję ratunkową, a więc wykluczającą spekulację, są dość drogie, a więc i towary i fabrykaty gotowe, importowane do nas w celach zysku, z pewnością nie będą tak tanie, aby krajowa produkcja nie wytrzymała kalkulacji w konkurencji z niemi, to też horoskopy naszego przemysłu nie są beznadziejne. Tymczasem zaś czynne są już fabryki następujące: bracia Domanowicz, br. Lapp, Smarzyńskiego i Dietricha, Kowalskiego, Gillea i S-ki, R. Paipa, Galewskiego i Kwapińskiego, Rzenkowicza i Mączki, Neufelda, M. Szajnrocka, Majera Fogla, Wolfa Frenkla, dwie te przedziałnie z Ozorkowa, dalej Merkur z Pabjanic, następnie manufaktura przedziałnie, tkalnic i wykończalnie Tow. akc. A. G. Borsta w Zgierzu, tkalnia i wykończalnia Teodora Buhle w Radogoszczu, tkalnia i przedziałnia Teodora Seilera w Łodzi, przedziałnia, tkalnia i wykończalnia br. Liwyszcz, przedziałnia br. Majzner, manufaktura przedziałnia, tkalnia i wykończalnia Wislickiego i Gecowa w Zdunskiej Woli.

Z obstalunków dla wojska otrzymały większe zamówienia: Borst w Zgierzu na kołdry, Buhle, Seiler, zwłaszcza br. Litwin otrzymali milionowe wprost zamówienia na trykotarże. Przygotowują się do uruchomienia w najkrótszym czasie fabryki: Tow. akc. Wojskowskiego, Leonhardta, Woelkera i Girbardta na Dąbrówce, Rozenblata i kilka pomniejszych.

wak Jan, Kuczera, Choroż, Juszczyk Walenty, Stalak Hipolit, Fastyn Ignacy, Biedrawa, Kolada Stanisław, Piekarski Jan, Seiblerok, Kuapp, K tyńia Jan, Rawicki Franciszek, Płachociński, Wiciński, Kania, Karkecia Michał, Jagodziński, Suja Stefan, Szarka Roman, Kosiński Wacław, Szekda Bronisław, Tułowski Stanisław, Grelak Jan, Lorenc Edward, Zaremba E. w., Menzel Roman, Okrajek Michał, Litke Edw., Forasiński Ludwik, Konarski Stefan, Lewczuk Jan, Nowak Adam, Wilks Gerhart, Balcerak Józef, Zieliński Balasław, Zawislak Andrzej, Kubicki Stanisław, Cymera Kazimierz, Półan Antoni, Gólsler Leon, Wiczek J-rzy, Olszyczak Władysław, Mikołajczyk Franciszek.

W rubryce zaginionych podane są nazwiska tych, których los nie jest bliżej znany.

Pracownicy o odnowienie prenumeraty na m-c marzec 1919 r.

Co słyszeć nowego?

Jutro, dn. 22 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za	98,98
500	"	za	484,79
1000	"	za	969,58
5000	"	za	4847,92
10000	"	za	9695,83

— **Putk. Wade w Łodzi**

W przejeździe do Poznania bawił w Łodzi delegat misji koalicyjnej, putk. Wade.

— **Przyjazd pociągu Skulskiego.**

Na posiedzenie sobotnie Komitetu bezrobotnych przybywa z Warszawy delegacja Sekcji ministerjalnej robót publicznych, wraz z jej członkiem i postem Skulskim.

— **Nowy spis ludności miasta.**

Rządcy domów i właściciele otrzymali polecenie z Komitetu rozdziału chleba i mąki natychmiastowego dostarczenia danych o zamieszkujących w ich domach lokatorach.

— **W sprawie węgla.**

Wobec odczuwanego araku węgla, na czem dotkliwie cierpią mieszkańcy Łodzi, magistrat delegował dr. J. Sachsa do Warszawy, celem porozumienia się w sprawie zapobieżenia przykrym następstwom z ministerjum aprowizacji. Dr. Sachs razem z radnym W. Kaffanke w sprawie dostawy węgla do Łodzi udają się dziś do Sosnowca.

Na razie Wydział opalowy magistratu łódzkiego—otrzymał nieznaczący zapas węgla od władz wojskowych, z którego wydzielił pewną ilość Komitetowi rozdziału chleba i mąki na użytek piekarń mieskich. Ilość ta jednak nie może zapewnić funkcjonowanie piekarń na dłuższy okres czasu.

— **Z fabryki Akc. Tow. J. K. Poznańskiego.**

Zamieszkali od szeregu lat w Paryżu dwaj synowie przemysłowców łódzkich s. p. Ignacego i Hermana p.p. Alfred i Kazimierz Poznańscy, którzy naturalizowali się we Francji — w swoim czasie wystąpili z Tow. Akc. J. K. Poznańskiego w Łodzi, będąc akcjonariuszami tegoż towarzystwa. Obecnie, jak się dowiadujemy, p.p. Alfred i Kazimierz Poznańscy, jako obywatela francuscy, postanowili napowrót wstąpić do Tow. Akcyjnego wyrobów bawlnianych J. K. Poznańskiego w Łodzi, i w celu nabycia akcji poczynili pertraktacje z zarządem Tow. Zład powstała fałszywa wiadomość, jakoby kapitaliści francuscy nabyli połowy akcji, płacąc za nie dość wysoko. Wiadomość ta więc wymaga sprostowania.

— **Pękł pasek na łuszczce.**

Wobec nadejścia łuszczców amerykańskich łódzcy speculanci w ostatnich czasach obchodzili tutejsze zakłady gastronomiczne ofiarując znaczne zapasy łuszczców mięsniwa, słoniny i peklówki.

Niestety dla spekulantów, restauratorzy trzymali się w rezerwie i łuszczców nie kupowali.

— **Transporty cebuli.**

W ostatnich dniach nadeszły do Łodzi większe transporty cebuli.

— **Szmalce dla kooperatyw.**

Wydział zaprowiantowania miasta rozdzielił już pomiędzy kooperatywy szmalce amerykański, który jest w wyborowym gatunku.

Cena szmalcu: 4 mk. 75 fen.

— **O cukier dla cukierników.**

W imieniu Stow. cukierników łódzkich udał się do Warszawy delegat p. Hatanik, aby czynić starania o otrzymanie cukru technicznego dla cukierni.

— **Jaja stanisły.**

W okolicy wśród właścicieli jaja stanisły, za mendel na wsi żądają po 3 mk. 50 fen. do 4 mk.

— **Łokciówka dla kooperatyw.**

Podług informacji biura Związku stow. społ. łokciówka, na którą nadeszły oferty z centrali, jest nader tania, lecz dla sprzedaży w kooperatywach spożywczych nie nadaje się ze względu na gatunek, który wymaga fachowych sprzedawców, Stowarzyszenie, które specjalnie zajmuje się handlem łokciowym, mianowicie „Światowid“, w Pabjanicach zakupiła łokciówki tej na sumę 19000 mk. i sprzedała już rozpozęto. Jako charakterystyczny szczegół przytoczyć można fakt, iż po dokonaniu zakupu

bezpośrednio po wyjściu z urzędu Związku kooperatyw delegaci „Światowida“ byli nabywani przez paskarzy warszawskich propozycjami odstąpienia od ręki kwitu zakupna za sumę 27,000 mk. czyli z rabobkiem 35%. Naturalnie propozycje odrzucono. Oto ceny: sukno ciemne 47 mk. za metr dobre na damskie okrycia, gruby szewiot 25 mk. metr, odcinek na palto 50 mk. i t. p.

— **Na wojsko Polskie.**

Na zebraniu gminy Czarnocin, pow. łódzkiego, postanowiono opodatkować się na rzecz wojska polskiego w stosunku 2 mk. 50 fen. od morga; dwory zaś mają wpłacić jednorazowo składkę.

Do patronatu Jorczego wybrani zostali p. K. Ambrożek, M. Szumliarz, St. Karp, A. Margas, Fr. Murawno, J. Płachta, R. Derendarz, St. Płachta i K. Turek.

Na zebraniu gminnym w Konstantynie włościanie postanowili opodatkować się na rzecz wojska polskiego po 2 marki od morga; robotnicy zaś opodatkowani zostali po 1 marce od morga.

Na zebraniu gminy Baldów postanowiono opodatkować się na wyekwipowanie żołnierza polskiego po 1 mk. 35 (m. od morga.

— **Piekarze na skarb narodowy.**

Cech majstrów piekarzy w Łodzi w wiadomości na interpelację Radzie Robotniczej w sprawie abstynencji C. h. u. przy manifestacji patriotycznej na rzecz 01. i. s. k., zakomunikował, iż Cech piekarzy wychodzi z tego założenia, że Polska potrzebuje nie gestów, choć one są piękne, lecz czynów. Takim oto czynem Cech piekarzy przeznacza fundusze, osiągnięte ze zwrotu kaucji na zakłady piekarskie, w sumie 10,350 rubli, na skarb narodowy.

— **Stowuzek komisarzy do referatów aprowizacji.**

Ministerjum aprowizacji rozesłało okólnik do komisarzy powiatowych określający stosunek komisarzy do referatów aprowizacyjnych, przyczem zaznaczono, że cały aparat aprowidowania powiatu powierzony jest kierownictwu referenta aprowizacyjnego, który jako odpowiedzialny za całokształt spraw aprowizacji, musi korzystać z uprawnień, zagwarantowanych mu przez Ministerstwo aprowizacji. (x)

— **Nie kajzerka lecz różanka.**

Na zebraniu majstrów piekarskich p. Graliński postawił wniosek, że względów na naszych dawnych ciemiężycieli skasowania nazwy kajzerka i zastąpienia przez nazwę tego gatunku bułeczek ze względu na jej formę polską nazwą „różanka“. Łódzki cech majstrów piekarzy jednogłośnie uchwalił nową nazwę przyjąć oraz dla upowszechnienia nazwy tej w całej Polsce postanowiono zwrócić się do Warszawy o przyjęcie nazwy różanki w Warszawie i kraju.

— **Stowarzyszenie techników.**

W piątek 21 marca w Stowarz. Techn. Andrzeja № 3, odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat „Rozwój przemysłu naszego w zależności od nowych granic Polski“.

— **Stowarzysz. Robotników Chrześcijańskich w Łodzi i Łódz. pow.**

W niedzielę dnia 20 marca r. b. o godz. 3-jej po południu odbędzie się ogólne zebranie strycharzy, ceglarzy i robotników ziemnych w Domu Ludowym ulica Przejazd 34. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie.

— **Związek felczerów.**

W dniu 23 marca 1919 r. o godz. 8 w ter. II o godz. 4 po poł. w domu przy ul. Kilińskiego 117, (dom Kilińskiego) odbędzie się walne zebranie Związku felczerów z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawa Przeglądu felczerkiego.
- 2) Sprawozdanie z wyjazdu delegatów do Warszawy.
- 3) Sprawa lokalu Związku.
- 4) Przyjęcie nowych członków.
- 5) Wnioski.

— **Z Cechu majstrów piekarzy.**

Przy ulicy Podleśnej pod № 1 odbyło się pod przewodnictwem starszego mistrza Trankiera ogólne zebranie majstrów piekarzy. Na zebraniu załatwiono sprawy następujące:

O ośmiogodzinny dzień pracy. Sprawę tę referował p. Graliński, zaznaczając iż w piekarstwie praca jest natyle ciężka, iż bezwzględnie należy przestrzegać, aby nie przekraczano normy ośmiogodzinnego dnia pracy. Wobec tego uchwalono ośmiogodzinny dzień pracy w piekarstwie wprowadzić obowiązkowo dla wszystkich,

Lista straci 28 p. p.

Łódź, 20 marca (PAT). — Dowództwo 9 okręgu wojskowego w Łodzi komunikuje: Lista straci 8 batalionu 28 p. p. w walkach z ukraińcami za czas do 9 marca 1919 r.

Rzani: podchor. Bukowski, (w niewol), plut. Zwójczyk Stanisław, plut. Szczepaniak Stanisław. Szeregowcy: Wasiak Józef, Zemerfeld Stefan, Miazek, Kielbasa Wawrzyn, S-ji Władysław, Kujawski Edw., Zataradziński Józef, Wiewiórowski Zygm., Weźniak Aleksander, Ostroouch Jerzy, Pielnik Władysław, Gode Jan, Kozub Antoni. Zaginiony: Drobik Lucjan, Kowalski Jan, Hrabski Adam, Kinas Józef, Łuczyc Bronisław, Marusiak Władysław, Białozajewski Władysław, Wodzyński Karol, Szakowski Tadeusz, Pasiewicz Antoni, Czubicki Adam, Dzikowski Stanisław, Karzyński Józef, Komorowski, Smejda Stefan, Młoss Stefan, Dymczek Stanisław, Szczepaniak Władysław, Król Stefan, Niewiadomski Jan, Zieliński Antoni, Dworkowski, Kucharski Stefan, Stoverenda, Kobus, Szymanski, Uchlewski, Wilganowicz, Rychalski, No-

Wściekłość Niemców.

Berlin, 20 marca. (PAT). — Telegr. iskrowy stacji poznańskiej. Doniesienia w sprawie przyznania Gdańska Polsce wywołały w kołach niemieckich wielkie wzburzenie i rozgoryczenie. „Berliner Tageblatt” zaznacza, że warunków podyktowanych Niemcom przyjąć nie można. Przyznanie Gdańska Polsce, uznają Niemcy jednogłośnie za gwałt i rabunek godzący w żywotne interesy niemieckie.

Niebezpieczeństwo polskie.

Berlin, 20 marca. (PAT). — Telegr. iskrowy stacji poznańskiej. Stwierdzono, że Polacy i Czesi gromadzą w ostatnich dniach znaczne oddziały wojskowe na pograniczu Górnośląska. Jak „Berliner Local Anzeiger” donosi, zgromadzili Polacy w okolicy Będzina 30,000 żołnierzy. Tak samo Czesi gromadzą swoje wojska w okolicy Klacka. Gabinet pruski zaniepokojony koncentracją tak znacznych sił polskich i czeskich zebrał się w środę na dłuższe posiedzenie. Członkowie rządu przyszli do przekonania, że Polacy i Czesi mają wspólny plan, jakkolwiek Czesi kilkakrotnie zapewniali rząd pruski o swojej lojalności. Sytuacja na pograniczu Śląskim jak zaznaczają dzienniki berlińskie, jest krytyczna. Dalej donoszą dzienniki, że na wspomnianem posiedzeniu gabinetu pruskiego powzięto definitywną decyzję tyczącą się sprawy polskiej, która w najbliższym czasie będzie ogłoszona.

Zuawi wkroczyli do Metz.

Poznań, 20 marca. — Telegram iskr. z Lyonu. Wczoraj wkroczyli do Metz wóród niebywałego entuzjazmu ludności 3 bataliony zuawów złożone z szlachecków i letaryńczyków.

Zwycięstwo wojsk litewskich.

Poznań, 20 marca. — Telegram iskr. stacji poznańskiej. Ukraińskie wojska sowieckie posuwają się coraz dalej na południe. Ukraiński rząd sowiecki miał zarządzić mobilizację burżuazji od rocznika 1883 włącznie. W Rosji sowieckiej wstrzymano wszelki ruch osobowy na kolejach, ponieważ koleje rosyjskie wskutek kryzysu transportowego zajęte są wyłącznie przewozem środków żywności i węgla.

Po wyparciu bolszewików z Oskug, wojska litewskie osiągnęły zwycięstwo pod Kłapkalusem nad zatoką Rygską. Bolszewicy cofnęli się do miejscowości 8 hłock oddalonej o 40 kilometrów od Rygi.

Interwencja papieża.

Kolonja, 20 marca. — „Keltnize Volkzeitung” donosi, że papież interwenjował osobiście u Wilsona w sprawie jeńców niemieckich, a kardynał Gaspari w sprawie szybkiego dowozu żywności do Niemiec.

Nagrody za hakatyzm.

Berlin, 20 marca. — Telegram iskr. stacji poznańskiej. Ministerstwo oświaty wypowiedziało się za udzieleniem pomocy wszystkim nauczycielom i nauczycielkom aszerzącym germanizację w Poznaniu. — Również związek hakatystyczny zapowiedział wydawcom pomoc ze swej strony dla dotychczasowych germanizatorów Poznańskich.

Kongres komunistów w Wilnie.

Berlin, 20 marca (PAT). — Iskr. stacji poznańskiej. W Wilnie odbył się kongres komunistów białoruskich i litewskich przy udziale 160 delegatów.

Żądania generała Henrychsa.

Berlin, 20 marca (PAT). — Tel. iskr. stacji poznańskiej. Generał Neudant oświadczył niemieckiej komisji rozejmowej w Spa, że do Warszawy wysłano francuskiego generała Henrychsa, mającego tytuł wojskowego doradcy przy naczelnym dowództwie wojska polskiego. Żądaniem jego organizowanie oporu przeciw nawałce bolszewickiej nadciągającej ze wschodu.

Żydzi w Polsce prą do bolszewizmu.

Wychodzący w Krakowie tygodnik żydowski „Nowe życie” zamieszcza w ostatnim numerze artykuł p. f. „Pod dyktando koalicji”, rzepomiony nienawiścią do demokracji zachodniej, a entuzjazmem dla bolszewickich ideałów, w którym czytamy:

Nie mogąc wystąpić własnej dostatecznie silnej ekspedycji karnej przeciw sowieckiej Rosji i rewolucyjnym Niemcom, szukają „demokratyzni” obrońcy walącego się porządku kapitalistycznego z zachodu — odpowiednich narzędzi. I znaleźli swych wasali, mających spełnić ten historyczny obowiązek obrony świętego kapitału przed niechybną jego zagładą. Są nim z jednej strony „wyzwolona” przez koalicję narodowe państwa, powstałe na ruinach dawnej Austrii i Niemiec, w których jeszcze prym wiedzie burżuazja, a z drugiej czynnik kontrrewolucyjny w samej Rosji i Niemczech.

Za względu na swe geograficzne położenie ma Polska wedle życzenia koalicji zachodniego kapitału spełnić przede wszystkim to zadanie żandarma starej Europy i starego rzeszy porządku. Pierwszy rząd polski, t. zw. socjalistyczno-ludowy, chcąc się utrzymać przy władzy, starał się iść w kierunku tych linii wytyczonych koalicji, (np. srywał stosunki dyplomatyczne, prowadził wojny na wszystkie strony), lecz mimo to nie wydał się jej być dostatecznie pewnym i silnym narzędziem imperjalizmu koal-

icyjnego. To też nie mając poparcia koalicji a sabotowany przez własną burżuazję, ucieleśnioną w endecji, u tanić musiał rząd „robotniczo-włosański” na jej rzecz.

Objęła władzę niepodzielną burżuazja — przedłużone ramię ententy. Spełnia oczywiście znakomicie dyktowane jej przez koalicję zadania. Tem lepiej i gruntowniejsze to czyni, ile że leży to w dobrze zrozumianym interesie obszarników i przemysłowców, wogóle burżuazji polskiej. Bo idąc za dyktatem koalicji i gasząc ogniska rewolucji dookoła Polski pionące, jest nie tylko wałem ochronnym dla koalicji, ale i chroni swoje wory złota i władzę przed salwem „czerwonej zarazy”. To też prześladowany jest ruch robotniczy w Polsce, jak za dawnych czasów carskich (!), to też dął się wszelkie myśli wolnościowe jak za najgorszej ery junkierstwa, a prześladowania żydów godnie stanąć mogą obok podobnych czynów doświadczonych carskich sił paacy (!).

Tak jawnie, w biały dzień, propagują żydzi bolszewickie „posadzki” w cierpliwej Polsce, łącząc ją samą przy sposobności przeswiskiem „żandarma”. Plemię pijawek i pasorzytów rewolucji, plemię faktorów, paskarzy i lichwiarzy, plemię wojennych szpiegów, donosicieli i szpiegów, uważa się za powołane moralizować Polskę na temat kultury wolności. Dalej już humor pójść nie może.

Polonia amerykańska dla Polski.

W tych dniach nadeszły pierwsze transporty ogólnej liczby 700 wagonów żywności, jakie w imieniu Polonii amerykańskiej przywiózł z Nowego Jorku do Gdańska przedstawiciel tamtejszego Wydziału Narodowego, dr. Bronisław Smykowski.

Przypominamy czytelnikom, że Wydział Narodowy w Chicago, liczący 960 członków, jest prawowitym organem prawodawczym wszystkich naszych rodaków zaoceanowych, powstał bowiem w sierpniu 1918 roku z powszechnych wyborów we wszystkich bez wyjątku kolonjach polskich, a potem wyłonił z siebie władzę wykonawczą, t. zw. Radę zarządzającą, złożoną z 15 członków, i władzę jakby zwierzchniczą, t. zw. Radę Nadzorczą. Wydział Narodowy na sierpniowym sejmie swoim uchwalił zebrać 10 milionów dolarów na „sprawę polską”; sam sejm złożył od razu około 2 milionów dolarów, reszta ma być pokryta z dobrowolnego podatku narodowego, najmniej 6 dolarów rocznie od głowy. Jest to doprawdy imponująca manifestacja tej Polski zaoceanowej, która się przecie składa przeważnie z ludu, z chłopów i robotnika!

Z funduszu tego postanowiono przede wszystkim zakupić najniezbędniejszych środków spożywczych, by wyczerpanemu po ukupacji krajowi przyjąć z pomocą. W Ameryce wśród Polaków od myśli do czynu niema dalekiej drogi. Złoczywszy środki swoje finansowe z reprezentacją zrzeszeń żydowskich, w grudniu już zdołano skupić 700 wagonów produktów. Oto dokładny spis tego wielkiego daru:

Mąki żytniej	3,994 tonny
Mąki jęczmiennej	44 tonny
Smalcu	75 tonn
Oleju lnianego	534 tonny
Mleka kondensowanego	1,128 tonn
Wierprzowiny w konserwach	494 tonny
Wołowiny w konserwach	129 tonn
Wreszczie: obuwia	38 tonn

Niezależnie od tego zabrano z so-

bą dar Amerykańskiego Krzyża Czerwonego dla żołnierza polskiego 503— pak i worków ciepłej odzieży.

W początkach stycznia całość tego transportu załadowana była w przystani nowojorskiej na okręt amerykański „West-Ward-Ho”, którym komenderuje kapitan marynarki Stanów Zjednoczonych a nasz rodak, Karol Betger-Kowalski—! okręt ten w dniu 26-ym stycznia, w dniu naszych wyborów do sejmu, wyruszył w drogę do Gdańska. Tu rozpoczęło się przeładowywanie na pociąg—i pierwsze transporty są już w Warszawie. Tu ministerjum opieki społecznej wraz z instytucjami obywatelskimi zajmują się rozdziałem i rozdawnictwem.

Dr. Bronisław Smykowski, kierownik wyprawy, młody lekarz (ur. w r. 1883) jest w kraju po raz pierwszy. Urodził się już w Ameryce, w Baltimore, skończył wydział medyczny uniwersytetu, obecnie praktykuje w Bridge-Port (stan Connecticut). Postać energiczna, typ człowieka nowożytnego, o rysach wybitnie jednak naszych plemiennych. Jak wiele musi mieć do zawdzięczenia polskiej atmosferze domu swego rodzicielskiego, świadczy mowa jego polska, niktby nie poznał, że urodził się wśród jankesów i że po angielsku uczył się w szkołach.

Żywy radosny przykład siły polskości. Warszawą i krajem jest zachwycony—nie umie opanować wzruszenia, oczywiście wzruszenia męskiego, jak przystało człowiekowi woli i czynu.

Przybył w imieniu kilku milionów rodaków; przybył z darem, a jeszcze więcej z sercem wychodźstwa polskiego, ze świadectwem niepotarganej łączności między macierzą a emigracją, przybył z tęsknotą tych milionów ludzi, którzy niczego innego nie pragną, jak tylko wrócić do wolnej i niepodległej Ojczyzny i przynieść jej w darze swoją energię, zaprawioną na warunkach bytu amerykańskiego, swoją umiejętność pracy, swoją wolę i wytrzymałość.

„Tyg. III”.

Wyjazd misji niemieckiej.

Poznań, 20 marca (PAT). — Wczoraj o godz. 8 wieczorem wyjechała stacja misja niemiecka. Jeden z jej członków, który zachorował pozostał w Poznaniu.

Niemcy nie podpiszą pokoju.

Berlin, 20 marca (PAT). Ze względu na zbliżający się odjazd niemieckich delegatów pokojowych do Paryża, żąda konserwatywna Krentzeitung oraz naczelny redaktor „Berliner Tageblatu” Teodor Wolff zgodnie odmówienia podpisania pokoju podyktowanego. Przyjąć można tylko taki pokój, który będzie odpowiadał 14 punktom Wilsona. Wolff twierdzi, że sojusznicy niemoż unieważnić swego oświadczenia, w którym wyrazili zgodę na program Wilsona. Niemcy odmawiając swego podpisu na takim traktacie muszą się zwrócić do swego narodu i unie możliwić mu przetrwanie blokady głodowej do najbliższych żniw. Niezawisli socjaliści pod przewodnictwem Haasego przyłączyli się do protestu niemieckiego zgromadzenia narodowego przeciw zamierzonemu oderwaniu Nadrenji od Niemiec. Niezawisli socjaliści powinni wobec tego starać się również o uniemożliwienie pokoju gwałtu, któryby unicestwił zasadę samookreślenia narodów.

Kopenhaga, 20 marca (PAT). Tel. iskr. stacji poznańskiej. „Extrabladet” ogłasza doniesienie ze Sztokholmu, wyrażające zapatrywanie kół niemieckich w Szwecji, które stwierdzają, że Niemcy nigdy nie podpiszą pokoju, któryby nie był zgodny z 14 punktami Wilsona. Niemcy zdają sobie sprawę z takiego stanowiska, jednak nigdy nie podpiszą pokoju, który będzie zawierał zarzewie nowych konfliktów.

Kongres Rad w Niemczech.

Nauen, 20 marca (PAT). — Tel. iskr. stacji poznańskiej. Rada centralna niemieckiej republiki ogłasza porządek dzienny nowego kongresu Rad, który niebawem ma się rozpocząć. Na porządku dziennym znajduje się między innymi badowa niemieckiej organizacji systemu Rad i socjalizacja życia gospodarczego.

Pozar kopalni.

Będzin, 20 marca. — Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w kopalni „Paryż”. Spaliły się rusztowania. Straty wynoszą 80 tysięcy koron. Dalszemu rozszerzeniu się pożaru zapobiegła energiczna interwencja będzińskiej straży ogniowej. Ogień przedostawał się już na główne składy budynki. Zachodzi podejrzenie, że pożar w kopalni został podłożony. Śledstw wdrożone.

Wydobycie zatopionej łodzi podwodnej.

Paryż, 20 marca (PAT) — Tel. iskr. stacji warszawskiej. Z Ferrole donoszą Komendant francuskiej łodzi patrolującej osjął materiał wojenny łodzi podwodnej oraz jedną łódź podwodną, pozostałą w porcie. Nurek zbadał położenie zatopionej tam niemieckiej łodzi podwodnej. Leży ona w niezmiernie głębokim pobliżu olbrzymich skał. Wydobyć jej będzie możliwe jeżeli pogoda się utrzyma i prąd wody nie rozbije łodzi podwodne skały.

Powrót misji.

Warszawa, 20 marca (PAT) — Powróciła tu misja ententy z Poznania.

Z konferencji pokojowej.

Paryż, 20 marca (PAT). — Tel. iskr. stacji poznańskiej. Na jednym z ostatnich posiedzeń komisji portów dróg wodnych i komunikacji zjawili się delegaci szwajcarscy, którzy przedstawili stanowisko rządu szwajcarskiego w sprawie żeglugi na Renie oświadczając, że Szwajcaria zmuszona jest do reklamowania swego uczestnictwa we wszystkich umowach dotyczących się żeglugi na Renie. Po wysłuchaniu delegatów szwajcarskich, komisja badała w dalszym ciągu przepisy dotyczące ograniczenia ruchu kolejowego w Niemczech, które mają być włączone do preliminarii pokojowej.

Paryż, 20 marca (PAT) — Tel. iskr. stacji warszawskiej. Wilson, Clemenceau i Orlando wystosowali do Lloyda Georgea pismo, prosząc go aby przedłużył swój pobyt w Paryżu o 2 tygodnie. Jest możliwe, że Lloyd George pozostał w Paryżu i nie powróci do Londynu, dopóki nie okaże się konieczna potrzeba jego powrotu.

Walki robotników z czerwoną gwardią w Petersburgu.

Petersburg, 20 marca (PAT). — Tel. iskr. stacji poznańskiej. Przed kilku dniami przyszło do krwawej walki między robotnikami fabryki wyrobów gumowych „Treugolnik” i personelem tramwajów z jednej strony, a czerwoną gwardią z drugiej. Po obu stronach mnóstwo rannych i zabitych.

Dymisja Gerlacha.

Berlin, 20 marca (PAT). — Tel. iskr. stacji poznańskiej. Pruski podsekretarz stanu ministerstwa spraw zewnętrznych Gerlach, znany ze swego rozumnego i stanowiska wobec Polaków i sprawy polskiej musiał z powodu ustawicznych ataków hakatystycznych i pras berlińskiej podać się do dymisji.

Z Kola Kolejarzy węża Łódzkiego.

Wczoraj, na posiedzeniu świeżo obranego zarządu Kola kolejarzy węża Łódzkiego rozdzielono między siebie mandaty w sposób następujący: prezes p. Niedzielski, wiceprezesi pp. Kociński i Mirowski, sekretarz p. Rużalski, zastępca jego p. Tomaszewski, skarbnik p. Sirotek.

Postanowiono, aby wiceprezesi mieli prawo na st. Łódź-Kaliska i Łódź-Fabryczna decydować we wszystkich sprawach samodzielnie, według swego uznania z warunkiem komunikowania o wynikach prac na najbliższym posiedzeniu zarządu.

Utworzone zostało 8 sekcji, mianowicie: pośrednictwa pracy, ochrony pracy, moralności i etycznego prowadzenia się pracowników, sekcja prasowa, ochrony prawnej, windykacyjna, w celu ściągania należności od skarbu działu gospodarczego, wreszcie oświatowo-kulturalna.

O ściąganiu gminnych podatków szkolnych.

Z chwilą ustąpienia władz okupacyjnych organy zarządu gminnego sprzeciwiły się ściąganiu gminnych podatków szkolnych, a taki stan rzeczy wpływa w wysocyjem ujemny sposób na dobre moralne prowadzenie nauki, gdyż wydatki takie jak czynsz dzierżawy lokali szkolnych, opał, usługa itp. a więc wydatki natury rzeczowej obowiązujące na ponosić gminy z własnych funduszy, nie mogą być pokryte z powodu braku gotówki.

Wobec tego ministerjum spraw wewnętrznych poleciło komisarzowi rządowemu wydanie odpowiednich zarządzeń celem zmuszenia wójtów gmin do energicznego i natychmiastowego ściągania podatków szkolnych.

Z Sejmiku powiatowego.

Całenek Sejmiku powiatu łódzkiego p. St. Chądziński i referent finansowy O. Szefler wyjechali dziś rano z ramienia Sejmiku do Warszawy, celem zawarcia umowy w ministerjum apropracji na wyłączną sprzedaż węgla i cukru na powiaty łódzki, brzeziński i łaski.

Znalezienie trzech trupów

Przy urządzeniu skweru na starym rynku wygrzebano z ziemi trzy trupy ludzkie, zagrzebane w ziemi. W sprawie tej wszczęto dochodzenie śledcze.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dzisiaj po raz 8-my wspaniała dramat Rostandowski p. t. Orle z p. Biegańskim świetnym odtwórcą roli tytułowej. Będzie to zarazem jeden z ostatnich występów tego utalentowanego artysty.

W sobotę o godz. 4 po poł. po czerach najniższych znakomita satyra Dragelly p. t. „Dobrze skrojony frak”.

Wczorajem premiera arcy-komicznego wódewilu w 3 akt. p. t. „Robert i Bertrand” z pp. Tatarkiewiczem i Woskowskim w rolach tytułowych.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

Koncert Symfoniczny.

Poniedziałkowy koncert symfoniczny uświetnia dwie soestki, a mianowicie znakomita pianistka Janina Familjerówna i śpiewaczka operowa Ida Ryderowa.

W programie: Czajkowski, „Romeo i Julia”, poemat symf. Mendelsohn Joachim „Ananke”, poemat symf. Liszt: Koncert triepianowy Es-dur Wagner: Arja Eleo z op. Trubadur.

Bilety u Alfr. Straucha, Dzielna 12.

Z cyklu Beethovenowskiego.

Najbliższy koncert popołudniowy w niedzielę dn. 25 b. m. pod dyr. Br. Szulca będzie z koleji 7-ym koncertem z cyklu Beethovenowskiego. Jako solista wystąpi znakomita śpiewaczka op. warsz. p. Comte Wilgocka.

Słowo wstępne wygłosi inż. Henryk Goldberg. W programie 7-a symfonia, oraz 6 pieśni do oddalonej kochanki.

Bilety u Alfreda Straucha, Dzielna 1.

Raut na III-ią Ochronę.

Gdy piękne panie i poważni panowie, skromne dziewczęta polskie i dzielni chłopcy wśród gorącego a tak zrozumiałego zapалу dla beniamina narodu—żołnierza polskiego—nadmierzają podejmując pracę, aby użyć do obrony Najjaśniejszej Rzeczypospolitej z trzech frontach, w skromnym filan-

troplinem kole śmiała, stanowcza i niecierpiąca zwłoki zapadła uchwała urzędzenia w Łodzi „Wieczoru Wrażeń” na rzecz małych obywateli i obywateli, przyciętych do Ochrony III.

Skromna ta placówka, krzewicielka uczuć patriotycznych, zasad moralnych i obywatelskich wychowuje przyszłe kadry rycerstwa polskiego i karmicielki następnych pokoleń.

Niech wielkie cele nie przesłaniają nam pozornie mniejszych.

Pójdźmy przeto wszyscy na „Wieczór Wrażeń”, wyznaczony na niedzielę d. 23 b. m. o g. 7-ej w. w Białej sali hotelu „Manteuffla”.

Będzie tam śpiew i muzyka i atrakcji różnych cuda, Jakże rzadko się spotyka. Wylączona zgóry nuda! Będzie także „Clou” wieczoru Artystyczny obraz żywy Wedle mistrzów naszych wzoru—Widowisk dziw nad dziwy. — A do tego bufet tani Z „kelmerkami”... chwilka marzeń! — Czego, panom się nie gani — Jednym słowem „Wieczór Wrażeń”!

Gospodynie rautu.

Panie: Stebelska, Garlińska, Michałowska, Pełczyńska, Delnicowa, Wściekliczowa, Zasacka, Bęgalowa, Patkova, Brzozowska, Bogdańska, Chrzanowska, Czajewska, Czapliska, Dobrucka, Dikstejnowa, Demsova, Dutkiewiczowa, Plejszerowa, Finstrowa, Golcowa, Giedzińska, Horodyńska, Holcowa, Jastrzebska, Jabłońska, Krasuska, Karpinińska, Knichowiecka, Kowalska, Klossowa, Kawecka, Ładzina, Lewicka, Neringowa, Majbanowa, Marynowska, Smoleńska, Tokowa, „Wojciechowska, Więkowska, Wattenowa, Wolska, Wagnerowa, Meylertowa, Weilowa.

Panny: Adamska, Barska, Biełłińska, Brzozowska, Fiszetówna, Pałocka, Gablerówna, Giedzińska, Hadanowna, Jasńska, Kłocka, Kerperówna, Kindermanówna, Kunkówna, Kątna, Kozłowska, Kowalska, Mazurkiewiczówna, Pełczancka, Przedpełska, Petrykowska, Pezzerówna, Plichalówna, Rosicka, Rodysówna, Siewicówna, Starowiczówna, Ślaska, Szarkówna, Stachiewska, Tomaszewska, Więkowska, Wejłówna, Wyganowska, Wilkoszewska, Wagnerówna T., Wagnerówna H., Szmytówna, Zychlińska.

Panowie: Wagner, Fiedler, Majerowicz, Zardrowski, Szablowski, Eide, Gumkowski, Lubicki, Dikstein, Stegman.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dnia 19 marca w Straży Polskiej ukazał się list otwarty p. Jana Galkontta, adwok. przys., skierowany pod adresem, Akademickiego Komitetu Kwesty. W liście swym autor uznał organizatorów kwesty za nieakademików i to opierając się na uchwałę studentów Wyższych Uczelni, powziętej w dniu 6 listopada 1918 r.

Podobny zarzut, w zupełności nie usprawiedliwiony, wynika z przysłowionej Polakom lekkomyślności w wypowiedaniu własnego poglądu, nie stwierdziwszy przed tym dokładnie słuszności jego. Tak! Studenti uchwalili wstępowanie do armii polskiej, lecz nie należy zapominać o tem, iż nie wszyscy są zdolni do znośnienia trudów żołnierskich; że wielu z nas stawało kilkakrotnie do przegrądu wojskowo-lekarskiego i mimo nasz gorący zapal i chęć walczenia, za Polskę, uznanych zostało za niezdolnych.

Czy o tem Szanowny Autor zapominał. Zdaje się, iż o tem zapomnieć nie mógł, jeśli czytał uważnie nekrologi w gazetach zawiadamiające o śmierci akademików, skutkiem wyniszczenia trudami żołnierskimi słabego organizmu, jeśli wiedział, jak wielu wróciło nas do „stanu cywilnego” po paratygodniowej służbie żołnierskiej z nabytymi chorobami.

Lecz myślą i sercem jesteśmy zawsze z naszymi kolegami—żołnierzami i staramy się przyjąć im z pomocą.

Za przykładem Warszawy, zorganizowano tutaj w Łodzi, kwestę na rzecz studenta żołnierza, dożywszy wszelkich starań, aby osiągnąć dodatnie rezultaty. Wskład komitetu weszli delegaci również naszego koła. Wiemy, że dajemy mało, lecz więcej dać nie możemy!

A społeczeństwo polskie zrozumiało nasze intencje i dlatego to wczorajsza wieczornica wypadła tak niespodziewanie dobrze, wobec licznie zgromadzonych gości. I nikt do komitetu biletów nie odesłał, jak również nie odmówił udziału Szanowne Panie! Głównie znane społeczeństwu polskiemu ze swej ofiarności w Łodzi.

Odmowa spotkała akademicki komitet tylko od adw. przys., Jana Galkontta i to w sposób obrażający nas.

Protestujemy jeszcze raz przeciwko gołosłownym twierdzeniom p. J. Galkontta.

Natomiast prosilibyśmy Szan. Autora zwrócić się, w celu uzyskania bliższych

Zwycięski pochód wojsk polskich.

Warszawa, 20 marca (PAT).

Grupa gen. Szaptyckiego

Front litewsko białoruski. Na całym froncie ożywiono działalność pieszych i konnych oddziałów wywiadowczych. W Nowotelu oddziały kowieńskiego pułku napadły na załogę bolszewicką i częściowo ją rozbraiły, część uwięzioną, żołnierzom do Nowogródka. Zdobyto 80 wagonów z amunicją i materjałem wojennym.

Grupa generała Listowskiego.

Pod Łogiejnem i na wschód od Zaczerynia walki z przednimi oddziałami bolszewickimi, napierającymi od strony Łódzka.

Grupa gen. Rydza Smigłego.

Front wołyński. Nad Stochodem i na południe od Włodzimierza Wołyńskiego utarczki patroli wywiadowczych.

Grupa pułkownika Berbeckiego.

Front galicyjski. Artylerja nasza musiała do cofnięcia się ukraiński pościg pancerny, ostrzeliwujący Beż. Pod Stajami odparto większe oddziały ukraińskie, usiłujące zbliżyć się do linii kolejowej. Oddziały nasze doszły do Smolika i Makar na południe od Lubaczowa.

Grupa lwowska. Pod Lwowem epok. Nieprzyjacielska artylerja oddała kilka strzałów na Pasteki Miejskie i Bedusówkę. Bieżnie z akcją od zachodu oddziały nasze wpartły ukraińców i zajęły przedmieście eserlądskie, Czarlany, Porzechemalanówkę i Porzechelubienkie na południowy wschód od Gródka Jagiellońskiego. Zdobyto przy tem 2 karabiny maszynowe.

Grupa generała Aleksandrowicza i pułkownika Konarzowskiego.

W pościgu za pobitym 18 b. m. nieprzyjacielem przekroczyły oddziały gene-

rała Aleksandrowicza (Inje Tuczaby, Rzeczyca). Pułkownika Konarzowskiego (Inje Doliatow-Ebonau).

Grupa pułkownika Minkiewicza.

Oczyszczenie z ukraińskich wojsk i band obszaru na północny wschód od Przemysła postępuje naprzód. W ciągu dnia zajęto Sokole, Sarakuty, Małyski i Małnow. Wzięto do niewoli 14 jeńców.

Wz. szefa sztabu generalnego pułk. Haller.

Poznań, 20 marca (PAT)

Grupa północna: Na odcinku Inowrocławskim nieprzyjacieli ostrzeliwują nasze posterunki pod Tarkowem z kulomiotów i karabinów.

Na odcinku łabiszyńskim odparto atak patroli niemieckich pod Rudem Einhorn (Dębionek) i Antoniewo były pod ogniem kulomiotów i karabinów nieprzyjacielskich. Na reszcie odcinka pojedyncze strzały.

Na odcinku Kcyńskim silna strzelanina wzdłuż Noteci.

Na odcinku Budzyńskim odparto patrol niemiecki ostrzeliwujący nasze posterunki pod Radwoniem.

Na odcinku Lubasz między Gulezem a Róskiem utarczki patroli.

Grupa zachodnia: Pod Komorowskim Olendrami odparto patrol niemiecki w sile 40 ludzi. Oddział niemiecki liczący 50 ludzi wtargnął w południe do Przypostni, niszcząc i rabując mienie ludności. Po zacietej walce mimo ognia artyleryjskiego i miotaczy min oddział nasz wyrzucił nieprzyjaciela z wioski, zadając mu ciężkie straty. Nasze straty i lekko ranni. Na Nowy Dwór i Czerwony Dwór padło 250 min.

Grupa południowa: Pod Chachatnią pojedyncze strzały z kulomiotów i karabinów. Zresztą spokój.

Szef sztabu.

informacji o tem, czy my mamy prawo nazywać się akademikami, czy nie do Komisji Kwalifikacyjnej w Bratniej Pomocy w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 26/28.

Z poważaniem Prezes Polsk. Koła AK. Chr. Student Al. Chądziński.

Ostatnie wiadomości.

Groźby bolszewickiej armji.

Warszawa 20 marca. (tel. wł.). Rząd bolszewicki w prasie urzędowej oraz licznych odezwach do ludu nazywa Polskę najgłówniejszym wrogiem komunistycznej Rosji.

W szeregu artykułów w prasie niemieckiej rząd bolszewicki napada na armję polską, nazywa ją armją najmitów bankierów francuskich i amerykańskich— oraz że każdy żołnierz polski pobiera po 500 rubli miesięcznie, które płyną z kieszeni wspomnianych finansistów.

Rząd bolszewicki obiecuje, że z końcem kwietnia, albo na początku maja rzuci na polską armję pół milionową a wtedy z burzawizyjnej Polski nie zostanie śladu.

Ofiary.

Na obrońców Lwowa.

Szkoła (wiejska) ludowa w Garbowie.

Janina Stacherkówna 1 mk. — Józio Michorek 1 mk. — Apolonja Ozimkówna 2 mk. — Stanisława Jachnik 1 mk. — Stefan Robert 1 mk. — Stefan Michorek 1 m. Jan Michalski 50 fen. — Feliksa Michalska 50 fen. — Rozalja Michalska 50 fen. — Jan Matecki 1 mk. — Józef Małeckki 1 mk. — Wacław Tokarek 1 mk. — Andrzej Bogusiak 1 mk. — Józef Bogusiak 1 mk. — Stanisława Bogusławska 5 mk. (nauczycielka) — Stanisław Małeckki 1 mk. — Jan Bogusiak 1 mk. — Stanisław Borowski 1 m. — Władysław Słata 1 mk. — Marja Borowska 1 mk. — Stanisław Bogusiak 1 mk. — Fela Rygielska 1 mk. — Stanisław Jachnik 1 mk. — Stasio Rygielski 1 mk. — Stanisława Rygielska 1 mk. — Józefa Zinarczykówna 1 mk. — Marja Klukowska 1 mk. — Leon Kotlicki 1 mk. — Władysław Linke 5 Rb.

GIEŁDA.

Warszawa, 20 marca.

Wart. kup. Ząd. Pozn.

Table with 4 columns: Description of securities, Price, and other details. Includes entries for 6% obligacje m. stoł., 6% oblig. m. stoł., 5% oblig. Banku ziem., etc.



PRZEDSTAWICIEL

E. Tuwim, Warszawa, Leszno 12

Ogłoszenie.

Osoby lub instytucje, pragnące wziąć udział w przetargu na otrzymanie od Magistratu prawa oczyszczania placów miejskich, rynków i ulic oraz uprzęta zmlotków z tychże na czas od 1 kwietnia 1919 do 31 marca 1920 r. winny składać oferty z podaniem warunków, wymieniając poszczególne pozycje wynagrodzenia rocznego.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 26 marca 1919 roku w Oddziale oczyszczania Miasta, Nowy Rynek 14, pokój Nr. 1, który udziela bliższych wyjaśnień.

MAGISTRAT.

Pianino lub fortepian krótki

pierwszorzędnej marki bardzo mało używany
kupię zaraz.

Oferty w Adm. „Straży“ pod „Pianino“.

Ogłoszenie.

W dniu 6 marca r. b. Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Cywilny postanowił uznać kupca Łódzkiego Gustawa Botha upadłym z odniesieniem początku upadłości w tym połozeniu sprawy do dnia 11 lutego 1919 r., nakazując oddanie Gustawa Botha pod dozór policyjny i mianować Sędzią komisarzem tej upadłości Sędziego Handlowego Mieczysława Reichera, a kuratorem adwokata Alfreda Vogla, nakazując kuratorowi podać ten wyrok do publicznej wiadomości i opieczętować mienie upadłego wszędzie, gdzieby się takowe nie znajdowało; wyrok niniejszy opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Kurator masy upadłości niniejszym podaje do wiadomości, że p. Sędzia komisarz wyznaczył pierwsze zebranie wierzycieli upadłego Gustawa Botha, na dzień 21 marca r. b. o godzinie 11 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Pańska 115, pokój Nr. 23, wobec czego kurator stosownie do art. 476 i 477 Kod. Handl. wzywa wierzycieli upadłego Gustawa Botha, aby w terminie tym stawili się osobiście, lub przez pełnomocników, należycie upoważnionych w celu wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru syndyków tymczasowych.

Alfred Vogel, adw. przys.
Kurator upadłości

338-1

Zatwierdzone przez Władze

Biuro Wynajmu Lokali „INFORMATOR“

Łódź, ul. Piotrkowska № 84,

Poszukuje:

- 10 pokoi z wygodami na biuro, od lipca,
- 8-10 pokoi na lecznicę,
- 5-6 pokoi z kuchnią, z wszelk. wygod. dla lekarza,
- 1-2-3-4 pok. z kuchnią w różnych punktach miasta,
- Lokal na restaurację i sklep,
- Pokoje umeblowane.

Ma do wynajęcia:

Budynek składający się z 4-ch sal 12x72 m. parter 1-sze i 2 piętro z dwóch stron światło, światło elektr. i gaz. winda, oraz inne sale fabryczne, a także suteryny na różne fabrykacje.

Różne lokale skromne i z komfortem.

Bliższych szczegółów udziela sekretariat Biura.

Hotel p. f. Manteuffla :: Pierwszorzędna Polska Restauracja ::
wł. J. Petrykowski
Znana Biała Sala do dyspozycji na podwieczorki, ucztę, zabawę i wesela.

Wielki wybór potraw a la carte, Przedwojenne wina pierwszorzędnych domów po cenach obywatelskich.

Redaktor naczelny: Józef Petrycki.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Szanownych pp. Klientów, którzy obdarzali mnie wciągu całego szeregu lat względami, że z dniem 19 marca r. b. otworzyłem w Łodzi

przy ul. Piotrkowskiej № 127 (róg Rozwadowskiej)

SKŁAD WIN i towarów kolonialnych.

Skład mój posiada stale:

świeżą paloną **KAWĘ**, różn. gat. **HERBATE**, **KAKAO** holend.,

Wina i Owoce

CUKRY firm krajowych i zagranicznych, i wszelkie inne towary kolonialne.

Zawiadamiając o powyższem, polecam się łaskawym względom i zleceniom

Z poważaniem

Stefan Piotrowicz,
Łódź, ulica Piotrkowska № 127.

454-3

Zwyczajne Ogólne Zebranie

Członków Stow. Spoż. Urzędników m. Łodzi

odbędzie się w lokalu Stołowni Urzędników Miejskich przy ul. Piotrkowskiej 53 w sobotę, dnia 22 marca, o godz. 5 po poł.

Porządek obrad obejmuje:

- 1) Wybór prezydium,
- 2) Sprawozdanie Zarządu,
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 4) Budżet wydatków na rok 1919,
- 5) Wnioski,
- 6) Wybory nowych członków Rady Nadzorczej i Zarządu na miejsce ustępujące.

Zebranie jako zwołane w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych.

Prezes Rady Nadzorczej.

Łódź, dnia 19 marca 1919 r.

339-1

Ogłoszenie.

Komitet Robót Publicznych w powiecie łaskim podaje do wiadomości publicznej, iż postanowił oddać przedsiębiorcom dostawę **kamienia i szabru** dla konserwacji dróg bitych w powiecie łaskim. W tym celu Komitet zaprasza ochotnych podjąć się tej dostawy, do złożenia swych ofert do dnia 5 kwietnia w biurze **Wydziału Powiatowego w Łasku.**

Do konkurencji stanąć mogą prócz przedsiębiorców prywatnych także gminy, oraz instytucje. Dostawa może być oddana całkowicie, lub na oddzielnych odcinkach szos.

Na zasadzie złożonych ofert, będzie ogłoszona licytacja in minus od sumy kosztorysowej.

Kosztorysy są do przejrzania w biurze Wydziału Powiatowego w Łasku, w godzinach biurowych od 9 do 3-ej.

Niezależnie od ofert na dostawę kamienia i szabru będą przyjmowane oddzielne oferty na sam dowóz gotowego kamienia z magazynów do miejsca robót.

Wydział Powiatowy Sejmiku w Łasku.

Łask, 18 marca 1919 r.



Kazimierz Roszak

Łódź, Dzielna Nr. 1. Tel. 23-44.

Zakład Optyczno-Chirurgiczny z działami: fizycznym, chemicznym, elektro-technicznym ortopedycznym, fotograficz.

Nowo utworzona w Łodzi Pierwsza pracownia i wyposażona przystrojona dla potrzeb szkół, odczytów, pogadanek i t.p. Obecna kolekcja wynosi około 3000 sztuk, z różnorodnych dziedzin wiedzy stale rozszerzana. Pracownia wykonuje przezrocza na zamówienia, podług przedstawionych wzorów i rysunków, w jaknajkrótszym czasie.

Ceny umiarkowane.

Wykonanie wzorowe

Biuro

Prośb i Zażeń

Aleksandra Gersdorfa

Łódź, Piotrkowska 84.

Prośby. Memorjały.
Opracow. u s t a w.
Tłomaczenia. Skar-gi. Referaty.

Dr. W. STANISŁAWSKI

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 1-2 i 4-6.

Przejazd № 40 m. 7 (obok poczty).

Dr. H. Sadkowski

Choroby wewnętrzne

(specjalnie żołądka i kiszki)

Łódź, ul. Piotrkowska № 120

Od 9-11 rano i od 5-7 po poł.

Dr. Feliks Skusiewicz

powrót.

ul. Andrzeja № 13.

Choroby skórne i weneryczne
Codziny przyjąć: od 9-11 i od 5-7 i pół p. p. Panie 11-12 rano.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

choroby skórne, włosów, wenerja i niemoc piciowa.
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 9-2 i 4-7, Panie 5-6.

A. A. A. Zelowki ze skóry najlepszego gatunku elastyczne mocne, nieprzyjmujące wody, które można przybić drewnianymi gwoździkami, jak naturalną skórę. Dla przekonania o dobroci gatunku skóry każdy może otrzymać parę zelowek za 4 m. 50 f. za 3 pary 12 mk.

A. Kłwman Długa № 28 iro nt. m. 6

Pisze do sprzedania przy ul. Lwówińskiej za cenę przystępną w markach lub rublach. Wiadomość Nowe Chojny ul. Tuszyńska № 2. 445-2

Poszukuję od 1 kwietnia pokoju umeblowanego na 2 osoby, z wygodami. Oferty składać w „Straży Polskiej“ pod literami „A. S.“ 450-1

Dom w śródmieściu lub folwark kilku wiotkowy pod Łodzią kupię. Oferty dla „Chrześcjanina“ 453-2

Aleksander Franc, Ruda Pajanańska, ul. Piotra 118, zgubił paszport wydany z gm. Brusa oraz kartę legitymacyjną na pieniądze, wydaną z Kom. dla Bezrobotnych. 449-1

Golda Rubinowicz, zgubiła paszport, wydany w Łodzi. 457-1

Maria Grzybowa, zgubiła paszport, wydany w Łodzi. Odnieść do Adm. „Straży Polskiej“ 444-1

Sura Nicna Blumen Frucht, zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 452-3

Władysław M. Łalkin, ul. Kilińskiego 125, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 6 osób. 451-1

Zgubiono medalion sanitarny srebrny z k. roną rosyjską z krzyżem czerwonym. Łaskawy znalazca zechce odnieść za nagrodą ocenionego medalionu na ul. Srebrną № 143, m. 18. 448-1